

Przedterminowe wybory w Turcji w cieniu stanu wyjątkowego

Szymon Ananicz

Rozmowy o powołaniu rządu koalicyjnego po czerwcowych wyborach w Turcji zakończyły się fiaskiem. 28 sierpnia powołany został rząd tymczasowy, który będzie sprawować władzę do wyłonienia gabinetu w przedterminowych wyborach zaplanowanych na 1 listopada. Na czele rządu stoi dotychczasowy premier Ahmet Davutoğlu. W skład gabinetu wchodzi głównie politycy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), niezależni politycy i biurokraci oraz – na mocy konstytucji – przedstawiciele pozostałych ugrupowań parlamentarnych: dwaj ministrowie ds. europejskich oraz ds. rozwoju z kurdyjskiej Demokratycznej Partii Ludów (HDP) i jeden minister (wicepremier) z nacjonalistycznej Partii Ruchu Narodowego (MHP), który zignorował decyzję swojej partii o pozostaniu poza rządem. Republikańska Partia Ludowa (CHP) postanowiła nie wchodzić do Rady Ministrów.

Rząd tymczasowy rozpoczyna pracę w warunkach kampanii antyterrorystycznej, zainicjowanej w końcu lipca i wymierzonej przede wszystkim w Partię Pracujących Kurdystanu (PKK) i w znacznie mniejszym zakresie w Państwo Islamskie (choć władze zapowiadają intensyfikację działań przeciwko dżihadystom, w tym przyłączenie się do nalotów amerykańskich). Kampania obejmuje naloty na cele PKK w Iraku i próby pacyfikacji organizacji w kraju. Według doniesień prasowych w działaniach tych zginęło blisko tysiąc Kurdów. Na znacznych obszarach południowo-wschodniej Turcji wprowadzono stan wyjątkowy. W kraju dochodzi do niemal codziennych zamachów kurdyjskiej partyzantki na siły tureckie. AKP oskarżana jest przez wielu rywali politycznych o wywołanie wojny w celu poprawy wyniku w przedterminowych wyborach.

Komentarz

- Decyzja władz o rozpisaniu wyborów wynika z obiektywnej trudności w utworzeniu koalicji z partiami opozycyjnymi (ideologiczne rozbieżności, skrajny brak zaufania), ale przede wszystkim z chęci odzyskania pełni władzy po niesatysfakcjonującym wyniku czerwcowych wyborów. W tym celu AKP będzie dążyć do marginalizacji kurdyjskiej HDP oraz do pozyskania głosów nacjonalistów, m.in. poprzez intensyfikację konfliktu z PKK i jednoczesne utożsamianie HDP z organizacją terrorystyczną. Kwestią otwartą jest, czy strategia ta przyniesie sukces. Dotąd kampania antyterrorystyczna ani nie przyniosła poprawy notowań AKP w sondażach, ani spadku poparcia dla HDP. Możliwe jest więc nasilenie walki z PKK i stygmatyzacji HDP, a także próba konsolidacji elektoratu wokół walki z Państwem Islamskim. 28 sierpnia Turcja wznowiła naloty na PI w Syrii i zapowiedziała udział tureckiego lotnictwa w dowodzonej przez USA kampanii

antyterrorystycznej.

- Ze względu na dominację AKP w rządzie tymczasowym i jej kontrolę nad aparatem państwowym, nowy gabinet będzie instrumentem polityki dotychczasowego obozu władzy, nakierowanym na zwycięstwo w wyborach. Jednocześnie ze względu na obecność w gabinecie dwóch ministrów kurdyjskich, najprawdopodobniej stanie się on kolejną areną walki politycznej między AKP a Kurdami.
- W perspektywie najbliższych miesięcy niestabilność w Turcji będzie narastać. Można się spodziewać dalszej eskalacji walk sił rządowych z PKK, niewykluczone jest też zaostrzenie konfliktu z Państwem Islamskim, a także wzrost napięć społecznych i politycznych na scenie wewnętrznej.